

Wielkanoc 2020 w obliczu pandemii „koronawirusa”

Szanowni Wychowankowie Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie



Po dziesiątkach lat życia na tej Ziemi, po dziesiątkach lat pracy zawodowej w uczelni, po dziesiątkach lat tkwienia żywo w chrześcijańskiej kulturze i obyczajowości Polaków nigdy nie przypuszczałem, że życzenia wielkanocne będą takie trudne.

Do tej pory z reguły w skupieniu przeżywaliśmy Triduum Paschalne, a po nim radość Wielkanocy. Dzisiaj zamknięci w swoich izdebkach wpatrzeni w ekrany swoich urządzeń elektronicznych, naszych okien na świat w obecnej sytuacji, czekamy na lepsze wiadomości, popadając czasami w rozpacz podobną do tego co czuli wyznawcy Chrystusa w Wielki Czwartek, a potem w Piątek i Sobotę.

Przy okazji tych świąt zawsze sobie życzyliśmy tradycyjnie „zdrowych, radosnych i szczęśliwych Świąt” nawet się nie zastanawiając na czym ta radość może polegać. Mówimy powszechnie – „najważniejsze zdrowie...” istotnie: Jan Kochanowski - Mistrz z Czarnolasu pisał:

„(...) Szlachetne zdrowie, Nikt się nie dowie, Jako smakujesz, Aż się zepsujesz”.

Dzisiaj wszyscy trwożymy się o zdrowie – jako o dar największy.

Dzisiaj widzimy, że podobnie jak przed 40 laty – radość może przynieść:

- wiadomość, że nikt z bliskich nie jest zakażony,
- pozwolenie na wyjście ze swojego mieszkania,
- udany zakup żywnościowy bez wielogodzinnego oczekiwania w kolejce,
- pozwolenie na spacer w lesie.

Jak po nocy następuje dzień, jak po Wielkim Piątku następuje Wielkanocna Niedziela, tak wierzymy, że po mroku tej pandemii nastąpi również czas normalny i spokojny.

Wszystkim Wychowankom AGH życzymy, aby tak było, aby w tej ciężkiej sytuacji szybko nastąpiła „Wielkanoc” i powrócił czas normalnej pracy i normalnej egzystencji, abyśmy mogli odetchnąć, aby wrócił czas radości i spokoju.

I niech będzie to czas refleksji, czas który potrafimy docenić może inaczej niż to było do tej pory. Wszystkiego mieliśmy w nadmiarze, zdawało się nam, że nad wszystkim panujemy, a tu niespodzianka, wszyscy na kolana przed nanoskopijnym nieznanym wrogiem w „koronie”.

W te specyficzne święta bądźmy razem, bądźmy z naszymi rodzinami może z dala fizycznie, ale blisko duchowo, bądźmy wszyscy razem z naszą służbą zdrowia, bądźmy z naszą rodziną AGH.

Niech nie opuszcza nas nadzieja – bo ta nigdy umrzeć nie może.

Wierzymy w Zmartwychwstanie uwierzmy że do nas też nadejdzie.

I będzie jeszcze pięknie – jak kiedyś!

Pozdrawiam wszystkich w imieniu Zarządu Głównego SW AGH

Piotr Czaja